

Irańskie protesty i amerykański islamizm

Dziennikarz portalu [The Christian Post](#), Steve Postal, przeprowadził wywiad z [Zuhdim Jasserem](#), znanym propagatorem reformy islamu, na tematy związane z politycznym islamem, rozwojem sytuacji w Iranie i irańskich powiązań z amerykańskim islamizmem.

Postal: Czy morderstwo generała Kasema Soleimaniego dokonane przez USA było uprawnione?

Jasser: To nie było morderstwo, lecz celowe zabicie przywódcy najgroźniejszej na świecie siatki terrorystycznej. Zabicie Soleimaniego było przynajmniej tak samo uprawnione, jak eliminacja terrorystów, takich jak Osama Bin Laden i Anwar al-Awlaki. Soleimani odpowiada za śmierć ponad 600 amerykańskich żołnierzy i niezliczone inne ataki na amerykańskich obywateli. Terroryzm z nim związany miał większe znaczenie niż inne tego typu działania, bo mógł on swobodnie dysponować irańskim skarbem, wywiadem i siatką wojskową irańskiej Gwardii Republikańskiej (IRGC) oraz Hezbollahu. IRGC pod jego przywództwem oficjalnie została uznana w 2019 roku przez amerykański rząd za Foreign Terror Organization (FTO – zagraniczną organizację terrorystyczną). W przypadku takich organizacji USA nie potrzebują zgody Kongresu na zabicie ich członków. IRGC jest wielkim podżegaczem trwających masakr w Jemenie, Syrii, Iraku i Iranie. Pomagała Basharowi Asadowi w zabiciu ponad 600 000 i przesiedleniu ponad 10 milionów Syryjczyków. Eliminacja Soleimaniego powstrzymuje Iran przed rozprzestrzenianiem jego siły i terroryzmu za granicę.

– Ostatnie raporty mówią o tysiącach protestujących na ulicach Teheranu, nawołujących ajatollaha Chameneiego do rezygnacji. Były następca tronu książę Reza Pahlavi stwierdził, że świat widzi teraz „początek końca” islamistycznego reżimu w Iranie.

Ale już w 2009 roku mówił o tym reżimie jako o „tonącym Titanicu”. Dlaczego USA miałyby widzieć obecne protesty jako coś odmiennego od tych nieudanych z końca lat dziewięćdziesiątych i z 2009 roku w Iranie?

– Obecne protesty są w znacznym stopniu odmiennie od poprzednich. Po pierwsze, jak pokazały rewolucje na Bliskim Wschodzie po 2011 roku, reżimy nie mogą do końca kontrolować mediów społecznościowych i rozprzestrzeniających się szybko ruchów, gdy te już osiągną pewną masę krytyczną. Irański reżim bardzo obawia się tych trendów i z tego powodu na długi czas zablokował internet.

Wpływy islamistów z różnych reżimów przyćmiewają wszelkie zagrożenia szpiegowskie, jakich doświadczaliśmy w USA trakcie Zimnej Wojny.

Co ważniejsze, rewolucja to coś więcej niż tylko sprzeciw wobec rządu w Teheranie. Objęła wiele dużych miast, włącznie z akademickimi ośrodkami islamistycznej teokratycznej kontroli, takimi jak Kom (święte miasto szyitów – red.). Demonstranci protestowali w związku z rosnącymi cenami paliw, sponsorowaniem przez Iran ludobójstwa w Jemenie i Syrii, przeciwko teokracji i uciskowi. Domagają się reform ekonomicznych, prawnych i związanych z prawami kobiet.

– Słyszeliśmy o przypadkach obywatelskiego nieposłuszeństwa, o ludziach otwarcie protestujących przeciwko reżimowi, protestach studenckich, kobietach odmawiających noszenia chust, o mistrzyni taekwondo uciekającej z kraju w ramach protestu i o ludziach odmawiających deptania amerykańskich i izraelskich flag. Jak USA powinny interpretować te wydarzenia i odpowiedzieć na nie?

– Sama różnorodność grup funkcjonujących w tym ruchu obywatelskiego nieposłuszeństwa przeciwko reżimowi zapiera dech w piersiach. Częste i otwarte okazywanie sympatii dla Ameryki i Izraela ujawnia głębokie, mające szerokie podstawy niezadowolenie z teokratów. Od długiego czasu milcząca

większość Irańczyków ignorowała i odrzucała demonizowanie Ameryki i Izraela narzucane im przez rządowe media. Teraz demonstranci mówią swoim ciemiężcom, że kochają i naśladowają Zachód. Kiedy kobiety w burkach mówią w państwowych mediach ludziom: „Skoro nie podobają się wam rządy islamu w społeczeństwie, to powinniście się spakować i wyjechać,” to nie ma lepszego znaku, że reżim jest na drodze do upadku. Może to potrwać miesiące lub lata, ale jest to trajektoria upadku. A globalna izolacja oraz sankcje wzmacniają wolę ludzi.

– Kilko członków Kongresu wezwało administrację Trumpa do zbadania National American Iranian Council (NAIC, Narodowa Rada Irańsko–Amerykańska) w kontekście potencjalnych naruszeń przepisów Foreign Agents Registration Act (przepis wymagający, żeby osoby działające w interesie zagranicznych sił w polityce ujawniły swoje powiązania – przyp. tłum.). Miedzy innymi potępił „związek NAIC z irańskim reżimem i jego rolę w promowaniu reżimowej propagandy”. Ponadto M. Hanif Jazayeri (antyreżimowy działacz irański – red.), wysunął zarzut, że asystent Barbary Lee (kongreswoman z Partii Demokratycznej – red.) jest „kretem NAIC” w Kongresie, i że powiązania z NAIC mają też osoby z ekipy Ilhan Omar i Rashidy Tlaib, oraz pracownica Krajowego Komitetu Partii Demokratycznej (National Democratic Committee)*. Co pan o tym myśli? Jaki jest związek między irańskim reżimem a ruchem islamistycznym w USA?

– Od dłuższego czasu mówię, że organizacje islamistyczne, takie jak Council on American-Islamic Relations (CAIR), często biorą stronę zagranicznych, islamistycznych reżimów przeciwko własnemu rządowi. Teraz, gdy uwaga skierowana jest na Iran, ludzie zaczynają przyglądać się NAIC. Protegowani NAIC, podobnie jak protegowani CAIR, awansowali na informacyjnych tajnych agentów w biurach Kongresu. Elementy narracji NAIC często odzwierciedlają stanowisko irańskiej mułłokracji, od kwestii porozumienia nuklearnego, po obecne protesty. NAIC konsekwentnie walczy przeciwko sankcjom wobec reżimu i nigdy nie wypowiedziała się przeciwko antyamerykańskiej czy

antysemickiej ideologii chomeinistów. Stanowisko NAIC zawsze było po złej stronie historii, moralności i człowieczeństwa. Gdy w 2008 roku NAIC próbowała zastraszać swoich amerykańsko-irańskich krytyków posługując się prawem, sąd w końcu oddalił pozew w 2012 roku i obalił taktykę NAIC oraz jej przewodniczącego, Trity Parsiego. Parsi teraz przeniósł się do Quincy Institute, którego zespół był wielokrotnie oskarżany o przypadki antysemityzmu.

Jako Amerykanin syryjskiego pochodzenia, mogę powiedzieć, że również w przypadku rządu Syrii, Amerykanie syryjskiego pochodzenia od dekad obserwują podobną sieć sympatyków syryjskiego rządu, kształtującą przychyłne wobec Asada stanowisko przez zagranicznych agentów, pożytecznych idiotów i propagandystów w Stanach Zjednoczonych. Przed rewolucją w Syrii, wśród syryjsko-amerykańskich imigrantów powszechnie wiadome było, że mniej więcej jeden na dziesięciu Syryjczyków w Ameryce przekazuje informacje syryjskiemu rządowi. Gdy w 2011 roku rozpoczęła się rebelia, część tej sieci umocniła się i okopała. Jednak większość z niej rozpadła się, a Stany Zjednoczone były w stanie skazać Mohamada Soueida (oskarżony o szpiegostwo na rzecz Syrii w 2011 – red.) z Leesburga oraz innych. Podobne siatki istniały w czasach Saddama Husajna w Iraku i podobne istnieją w czasach obecnego irańskiego reżimu.



Protesty w Iranie (listopad 2019)

Dawno już powinniśmy badać macki zagranicznych islamistycznych reżimów i ruchów w naszym rządzie. Wpływy islamistów z różnych reżimów, członków Organization of Islamic Cooperation, przyćmiewają wszelkie zagrożenia szpiegowskie, jakich doświadczyliśmy w USA trakcie Zimnej Wojny.

– W ostatnich doniesieniach rozważa się czy Iran ma komórki uśpionych terrorystów w USA oraz w Centralnej i Południowej Ameryce. Jak Stany Zjednoczone powinny odpowiedzieć na taką ewentualność? Czy mają się obawiać odwetowych ataków na swoim terenie?

– Zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych ze strony Hezbollahu zawsze było znaczne. Jediną rzeczą, która zapobiegała atakom Hezbollahu, podobnym do tego, co zrobili sunniccy dżihadyści 9/11, a potem w Fort Hood i San Bernardino, były sankcje wobec ich sponsora, Iranu. Powinny one być kontynuowane. Ostatnio odnieśliśmy wielkie zwycięstwo, kiedy Stany Zjednoczone skazały [Alego Khouraniego na 40 lat](#) za to, że został “zrekrutowany, wyszkolony i dołączył do Hezbollah’s Islamic Jihad Organization, by planować i przeprowadzać ataki terrorystyczne w obszarze Nowego Jorku. Ów tajny agent

Hezbollahu został przyłapany po latach zbierania danych o infrastrukturze miasta, budynkach federalnych, międzynarodowych lotniskach a nawet ośrodkach dziennej opieki”. [Politico](#) z kolei doniosło o wielkiej akcji Hezbollahu polegającej na kierowaniu kokainy do USA a także do Centralnej i Południowej Ameryki, Afryki i Europy. To dziennikarskie śledztwo ujawniło, jak administracja Obamy zmarnowała dekadę heroicznego pracy CIA, akcji pod kryptonimem [Project Cassandra](#) ujawniającej kokainową operację Hezbollahu w USA. Dyrektor National Counterterrorism Center, Nicholas Rasmussen, uważa, że “Hezbollah jest zdeterminowany, żeby stworzyć sobie opcję działania w kraju [USA] jako istotny składnik jego terrorystycznej strategii.”

– Muslim Reform Movement, który pan współtworzył, właśnie świętował w grudniu czwartą rocznicę powstania. Czy widzi pan jakiegokolwiek szanse, że MRM powstanie też w Iranie?

Naszym marzeniem jest, aby MRM zyskał uznanie w krajach, gdzie ludzie naprawdę rozumieją zagrożenie ze strony islamistycznej teokracji. Jednym z nich jest Iran. Są tam teraz tysiące odważnych dysydenckich liderów promujących wiele idei będących w centrum zainteresowania MRM. Ale inni muzułmanie w Iranie, którzy darzyliby MRM sympatią, walczą o pozostanie przy życiu, bo przywódcy tego kraju torturują, mordują i powodują znikanie osób wyrażających takie idee. Irańska dziennikarka i aktywistka na rzecz praw kobiet, [Masih Alinejad](#) powiedziała: “Nie walczymy o kawałek materiału [hidżab], walczymy o nasze życie”. “Nie dajcie się omamić irańskiej reżimowej propagandzie”, apelowała. Nie rozumiem, jak nasze „liberalne” media, będące jakoby promotorami feminizmu, praw gejów i wolności słowa, marginalizują aktywistów, którzy podzielają te wartości tutaj w USA.

– W innym wywiadzie mówiliśmy o tym, jak Arabia Saudyjska przez ostatnie 30 lat wydała, jak się szacuje, ponad 100 miliardów dolarów na rozpowszechnianie na świecie wahabizmu (w porównaniu z 7 miliardami dolarów wydanymi przez ZSRR na

rozprzestrzenianie komunizmu od 1921 do 1991 roku). Czy Iran ma podobne globalne ambicje dla swojego islamizmu? Co powinny zrobić Stany Zjednoczone, aby temu przeciwdziałać?

– Niewiele jest wątpliwości co do celów tego reżimu. W słowach, ideologii, zbrodniach przeciwko ludzkości, w rozprzestrzenianiu terroru w kraju, regionie i na świecie, irański reżim nie zadowala się jedynie wewnętrznym uciskiem. Postrzegają siebie jako tych, którzy wprowadzą [Dwunastego Imama](#), a z nim Koniec Czasów. Ich rząd, wojsko i ekonomia nakierowane są na głoszenie wiary i misję przeciwko wolności i przeciwko Ameryce. Choć islamiści sunniccy i szyiicy mogą różnić się w wielu sprawach, powód, dla którego istnieją, jest ten sam: ustanowienie państw islamskich, które połączą się w Kalifat, panujący nad światem.

Jedynym czynnikiem powstrzymującym Iran przed zbudowaniem podobnej globalnej siatki, takiej jaką ma Arabia Saudyjska, są ogromne środki, które Zachód przeznaczył na skuteczne sankcje i rozbrajanie irańskich globalnych sieci terrorystycznych, ideologicznych i narkotykowych. Natomiast porozumienie nuklearne administracji Obamy, uchylene sankcji i normalizacja ekonomiczna posłużyły jedynie do globalnego rozprzestrzeniania irańskiego islamizmu i jego maszyny wojennej. Powinniśmy wspierać zorientowanych na reformy Irańczyków, Irakijszczyków, Syryjszczyków, Jemeńczyków i Libańczyków.

Odniesienie do Arabii Saudyjskiej jest na czasie. Podczas gdy irańscy kaznodzieje próbują powstrzymać rozwijającą się rewolucję, Arabia Saudyjska ostatnio ogłosiła, że wstrzyma finansowanie meczetów poza swoimi granicami. Jest to ustępstwo ze strony wahabitów, którzy wierzą w swój mandat globalnego głoszenia wiary (da'wa). Ale, co być może jest jeszcze ważniejsze, to ustępstwo daje szansę ideologicznym antagonistom [fundamentalizmu] – muzułmanom będącym w opozycji do idei islamskiego państwa szariatu i promującym wolność oraz Uniwersalną Deklarację Praw Człowieka. Być może takie zmiany

dadzą Zachodowi impet do wspierania sprzymierzeńców wolności – muzułmanów, którzy wspierają tę wolność i chcą doprowadzić do porażki teokratów.

Tłumaczenie Grażyna Jackowska na podst.:
<https://www.christianpost.com>

* Zarzuty pojawiły się w związku z listem polityków Partii Demokratycznej, w tym wymienionych w tekście muzułmańskich kongreswomen, domagającym się od rządu zniesienia amerykańskich sankcji wobec Iranu. (red.)

Zuhdi Jasser jest przewodniczącym i założycielem American Islamic Forum for Democracy (AIFD), współzałożycielem Muslim Reform Movement (MRM) i autorem książki „A Battle for the Soul of Islam: An American Muslim Patriot’s Fight to Save His Faith.” („Bitwa o duszę islamu: walka amerykańskiego muzułmańskiego patrioty o uratowanie własnej wiary”). Jest praktykującym muzułmaninem. Jego rodzice uciekli z Syrii w 1960 roku. Pracuje jako lekarz i jest byłym oficerem marynarki wojennej USA.